

## Retoryka i aktorstwo

Oto moje motto:

*Retoryki uczyć trzeba. Retoryki trzeba uczyć wszystkich.*

Od lat retoryka praktyczna jest w centrum moich zainteresowań. Jako wykształcony i uprawiający swój zawód aktor stworzyłem autorski program, który kieruję do studentów różnych kierunków. Celem proponowanego przeze mnie kursu retoryki praktycznej jest wyposażenie studentów w zestaw umiejętności, które wpłyną pozytywnie na zdolność komunikowania się werbalnego tak w trakcie studiów, jak i po ich ukończeniu. Uważam, że wprowadzenie elementów sztuki aktorskiej takich jak: dobra emisja głosu, wymowa wolna od wad w zakresie techniki i wyrazistości, opanowanie gestu, mimiki, ruchu, umiejętność analizy i interpretacji tekstu, zdolność koncentracji uwagi, umiejętność uruchamiania i wykorzystywania wyobraźni, wytrenowana pamięć – do kursu retoryki praktycznej jest konieczne i wzbogaca go w stopniu bardzo istotnym. Proponowany przeze mnie program zawiera ćwiczenia kształtujące wyżej wymienione umiejętności, a także treningi: argumentacyjny, kompozycji wypowiedzi, autoprezentacyjny i kultury żywego słowa.

Proponuję podstawowy zestaw zajęć warsztatowych i konwersatoriów, jednakowy dla różnych kierunków studiów. Na drugim etapie, proponuję kursy szczegółowe, które różnią się od siebie. Zakończenie zaś kursu mogłoby odbywać się w formie konkursu sztuki słowa o bardzo szerokiej formule: od konkursu interpretacji utworu literackiego do debaty oksfordzkiej.

Jako dodatkowy element uzupełniający proces dydaktyczny proponuję prowadzenie zajęć stricte teatralnych. W dzisiejszych czasach w rozwoju osobowym człowieka, w tym intelektualnym, społecznym, emocjonalnym, moralnym i duchowym, ogromną rolę odgrywają jego kompetencje komunikacyjne, tj. umiejętność nawiązywania i utrzymywania kontaktu między ludźmi. Kompetencje komunikacyjne są podstawowymi kompetencjami aktora. Przez lata istnienia szkół i organizowania warsztatów, aktorstwo wypracowało szereg technik przydatnych, również, w treningu mówcy. Całkowicie słuszne jest, zatem, włączenie podstaw treningu aktorskiego do zajęć z retoryki.

Wzajemne przenikanie się retoryki i aktorstwa w historii jest faktem. Od V wieku p.n.e. i od Grecji, obserwujemy rozwój obydwu dziedzin działalności człowieka i o ile, tak jak w starożytności w Atenach aktorzy Teatru Dionizosa mogli być (jest to prawdopodobne) słuchaczami szkół retorycznych, tak aktorzy współcześni angażują się w programy nauczania retoryki i komunikacji społecznej w wielu krajach świata.

Na zarzut, podważający potrzebę połączenia retoryki i sztuki aktorskiej, odpowiadam pytaniami: co jest celem mówcy? co pomaga mówcy osiągnąć jego cel?

W odpowiedzi muszę usłyszeć, że jest to przekonanie słuchacza, a cel ów realizuje mówca, używając takich środków jak donośny głos, dobra dykcja, „mocna” postawa ciała, wyrazisty gest i mimika. A zatem cel mówcy jest taki sam jak cel aktora, którego zadaniem jest przekonanie widza. Zaś środki, jakimi realizuje on ten cel, są elementami sztuki aktorskiej.

I już w pierwszych wiekach nauczania retoryki dostrzegano potrzebę wzajemnych kontaktów między retoryką a sztuką aktorską. Arystoteles pisał: „odpowiednie dla wygłaszania elementy stylu nie spełniają swego zadania i wydają się naiwne, jeśli pozbawi się je aktorskiego wykonania...”<sup>1</sup>.

Kolejnym argumentem na rzecz spistości retoryki i sztuki aktorskiej jest występujące w obydwu zjawisko dwupodmiotowości. W wypadku retoryki podmiotami są mówca i słuchacz, sztuki aktorskiej: aktor i widz. Także ulotność i niepowtarzalność, towarzyszące działaniom mówcy i aktora, są kolejnymi podobieństwami pozwalającymi rozpatrywać łącznie dziedziny, które omawiam. Słowem, retoryka i sztuka aktorska, mają ten sam cel i jeżeli osiągają go, to w dużej części korzystając z takich samych środków.

Bardzo żmudny i wymagający długotrwałego treningu jest proces osiągnięcia coraz wyższego stopnia umiejętności w obydwu wymienionych dziedzinach. W żadnej z nich nie liczy się intensywność podejmowanych działań, ale systematyczność treningu i konsekwencja w realizowaniu programów. Samo poznanie teoretycznych zasad retoryki ani skrupulatna lektura podręcznika gry aktorskiej nie dadzą żadnych rezultatów bez właściwie zrealizowanego kursu zajęć praktycznych. Zatem punkt pierwszy proponowanego przeze mnie programu: trening kompetencyjny jednakowy dla wszystkich studentów, dający podstawy do, proponowanych w dalszej części (do wyboru), treningów kompozycji wypowiedzi, argumentacyjnego, autoprezentacji, kultury żywego słowa. Jego celem jest: wyposażenie studentów w zestaw umiejętności praktycznych przydatnych w pracy nad

---

<sup>1</sup> Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, tłum. i oprac. H. Podbielski, PWN, Warszawa 1988, s. 272 i 238.

słowem. Kształtowanie świadomości korzyści wynikających z treningu kompetencyjnego w budowaniu podstaw świadomego wykorzystywania słowa.

Oto elementy składające się na podstawowy kurs kompetencyjny: – wypracowywanie umiejętności usuwania zbędnych napięć i rozluźniania poszczególnych części ciała. Kształtowanie świadomości ciała jako instrumentu przekazu – praca nad właściwym oddychaniem, będącym warunkiem niezbędnym w treningu emisji głosu. Podstawowe ćwiczenia emisyjne. Ćwiczenia pracy głosem w jego średnicy. Słowem higiena pracy głosem. Ponadto: – praca nad dynamiką wydechu i natężeniem głosu, nad uzyskiwaniem świadomości jego walorów i braków; – trening artykulatorów; – kształtowanie umiejętności koncentracji uwagi; – trening wyobraźni jako elementu kształtującego słowo; – praca nad emocjonalnością słowa; – rozważania nad problemem prawdy w przekazie słownym; – podstawy treningu mnemotechnicznego.

Po zaliczeniu omówionego powyżej kursu podstawowego, studenci będą mogli wybierać spośród trzech wymienionych przeze mnie przedmiotów. Spośród nich Kultura żywego słowa obecna jest na kierunku Retoryka stosowana na KUL-u oraz kierunkach Dziennikarstwo, Kulturoznawstwo oraz na Podyplomowym studium retoryki w WSKSiM. Kompozycja wypowiedzi, argumentacja i autoprezentacja znajdują się w programie studiów prawniczych na UMCS.

Jako dodatkowy element uzupełniający proces dydaktyczny, proponuję prowadzenie zajęć stricte teatralnych, które mogłyby zaowocować realizacją przynajmniej jednego spektaklu teatralnego w roku akademickim.

Realizacja przedstawionego przez mnie kursu może, poza korzyściami wynikającymi z rzetelnie zrealizowanego programu, zaowocować społecznie.

Zapoznavanie studentów z podstawami sztuki aktorskiej spowoduje wzrost zainteresowania teatrem i powstawanie większej niż dotychczas liczby studenckich grup teatralnych. Teatry szkolne i uczelniane są normą w USA, a także w zachodniej Europie, a przygotowywane przez młodzież w ramach zajęć aktorskich przedstawienia teatralne uczą, oprócz wrażliwości na piękno w ogóle, na piękno języka w szczególności, także odpowiedzialności za zobowiązania podjęte w obrębie grupy.

W obowiązującym dziś w Polsce modelu kształcenia do programu przedmiotu Język polski włączono cały dorobek literatury i kultury naszego kręgu cywilizacyjnego. Jeżeli chodzi np. o literaturę dramatyczną, to uczniowie omawiają w trakcie kursu, od szkoły podstawowej do średniej, bodaj tylko po jednej ze sztuk Szekspira i Moliera, najczęściej nie czytając ich, ale korzystając ze streszczeń, omówień i gotowych do wypożyczenia adaptacji

filmowych. To co można (z trudem) uznać za konieczność, z racji na przeładowanie programów na etapie szkolnym, nie może stać się normą w trakcie studiów wyższych. Człowiek, legitymujący się dyplomem akademickim, aspirujący do elity intelektualnej, powinien zostać wyposażony w mocne podstawy wykształcenia humanistycznego. Powinien wynieść z kursu akademickiego i realizować przez całe życie (wraz z tą wynikającą z tradycji rodzinnej) potrzebę uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych i ciągłego kształcenia estetycznego. I właśnie dzięki pracy w teatrach uczelnianych studenci mogliby uczynić swoje wykształcenie bardziej wszechstronnym. Byliby, siłą rzeczy, zmuszeni do lektury klasyki dramatu i zapoznawania się z ikonografią dotyczącą poszczególnych dzieł.

Jednym z elementów świadczących o wysokim intelekcie człowieka jest jego wyczulenie na piękno języka. Sprawdzianem tego rodzaju wrażliwości jest m.in. zasób słownictwa każdego z nas. Nie da się go poszerzyć i ubarwiać bez stałego kontaktu z literaturą i bez ćwiczeń. Poznawanie najbardziej wartościowych dzieł dramatycznych i praktyczne zmierzenie się z nimi w teatrach uczelnianych taki trening zapewnia.

Wreszcie uczestnictwo w grupie stawiającej sobie ten sam cel i wykonywanie zobowiązań w obrębie tej grupy podnoszą do rangi zalet najwyżej cenionych, punktualność, rzetelność, nieujarzmioną gotowość podejmowania najtrudniejszych wyzwań, niezawodność.

Problemem cywilizacyjnym, a w zasadzie chorobą cywilizacyjną staje się powoli depresja. Wielokrotnie ma ona źródło w poczuciu osamotnienia. Jestem pewien, że można wyposażyć kończących wyższe uczelnie w mechanizmy obronne, dzięki którym unikną oni kłopotów związanych z brakiem umiejętności przystosowywania się do różnorodnych okoliczności życiowych i zawodowych. Między innymi poprzez pracę w teatrach uczelnianych, w których studenci nigdy nie będą samotni. Teatr uczelniany (prowadzony według modelu meiningeńskiego) może stać się forum integrującym studentów i wymuszającym ich aktywność. Ci uzdolnieni aktorsko będą grać, muzycznie – komponować i nagrywać muzykę do spektakli, plastycznie – projektować i wykonywać scenografię oraz kostium teatralny, organizacyjnie – prowadzić próby i spektakle, menadżersko – ustalać strategię reklamy i prezentowania spektakli.

Teatr uczelniany powinien wyjść poza ramy koła naukowego. Możemy zauważyć, że praca kół naukowych ogranicza się do aktywności kilku osób i biernego „brania udziału” pozostałych. Tymczasem zajęcia teatralne otwierają wszystkich uczestników i stymulują ich gotowość do podjęcia najwyższego wysiłku. Ogromne znaczenie ma indywidualne podejście do każdego z biorących udział w kursie. Moje doświadczenia i obserwacje w tej materii

potwierdzają, że młodzież docenia walory takiej niekonwencjonalnej, dodatkowej formy kształcenia.

Ubolewamy nad tym, że kształtowanie się naszego społeczeństwa jako społeczeństwa obywatelskiego przebiega zbyt wolno, że nie korzystamy w pełni i świadomie z naszej wolności. Rzecz w tym m.in., że nie umiemy ze sobą rozmawiać, że nie doskonalimy naszych kompetencji komunikacyjnych. Teraz chciałbym nawiązać do motta, przypominając kilka zdawałoby się oczywistych sformułowań, których przypominania nigdy dosyć. Przypomnijmy sobie raz jeszcze, że dawniej ludzie wolni, pragnący świadomie wypowiadać się w sprawach publicznych i brać aktywny udział w życiu społeczności, uczyli się retoryki i dostrzegali sens, a wręcz konieczność podnoszenia na jak najwyższy poziom umiejętności posługiwania się słowem, najdoskonalszym i najbardziej etycznym środkiem komunikacji międzyludzkiej i rozwoju osobowego.

Zdajemy sobie sprawę, że przez prawie pół wieku rządzący naszym krajem nie byli zainteresowani tym, abyśmy umieli coraz lepiej porozumiewać się. Nie dopuszczali do doskonalenia przez nas umiejętności przekonywania, bo dyskusje, w których pozwalano nam brać udział były skrzepowane różnego rodzaju ograniczeniami, a wręcz zakazami. A proces przekonywania zakłada możliwość dokonania wyboru, a więc wolną wolę człowieka. Zatem stopień ograniczenia wolności wpływa decydująco na możliwość przyjęcia lub odrzucenia argumentacji w trakcie tego procesu.

Dziś, kiedy już od ponad trzydziestu lat, mamy prawo publicznego zabierania głosu w swoich sprawach, kiedy mamy obowiązek moralny uczestniczenia w życiu publicznym, opanowanie sztuki słowa wydaje się być przywilejem wąskiej grupy specjalistów i kilku grup zawodowych, takich jak politycy, dziennikarze i prawnicy. Prowadzi to często do nadużywania słowa, do sprowadzania go do roli narzędzia manipulacji. Jeszcze raz odwołam się do starożytnych nauczycieli retoryki. Przytoczę Cyncerona: „doskonały mówca jest doskonałym obywatelem – człowiekiem wszechstronnie uzdolnionym, wyrozumiałym i doświadczonym”<sup>2</sup>.

Tylko zrównanie nadawcy i odbiorcy przekazu słownego w zakresie dostępu do podstawowego kursu kompetencji komunikacyjnych da temu drugiemu szansę świadomego odbioru i selekcji docierających do niego informacji oraz umiejętność skonstruowania i wygłoszenia polemiki w sytuacjach tego wymagających.

---

<sup>2</sup> Cynceron, *O Mówcy*, cyt. za: K. Burke, *Tradycyjne zasady retoryki*, tłum. K. Biskupski, w: *Retoryka*, wyd. słowo/obraz/terytoria, Gdańsk 2008, s. 38.

Ateński mówca Isokrates twierdził, że istnieje w człowieku pragnienie dobrego wysławiania się i że jako źródło moralnego postępu i jako wizerunek dobrej i sumiennej duszy retoryka jest: „narzędziem służącym dobru publicznemu”. Przywołam jeszcze św. Augustyna: „dlaczegożby ludzie ucziwi nie mieli dołożyć starań dla zdobycia tej sztuki [retoryki] celem spożytkowania jej w służbie prawdy, gdy przewrotni posługują się nią w służbie niesprawiedliwości i błędowi, mając na oku osiągnięcie zwycięstwa w sprawie przewrotnej i kłamliwej”<sup>3</sup>.

Specyficznie polskie są szacunek dla rzetelnej wiedzy i przekonanie o konieczności jej zdobywania oraz podziw dla sprawności językowej mówców. Normą w większości polskich rodzin jest międzypokoleniowe kształtowanie moralności, wrażliwości, poczucia piękna. Zderzają się one od ponad trzydziestu lat z uproszczoną wersją konsumpcjonizmu, bezwzględnie promowaną przez media elektroniczne, w których wspomniane wyżej wartości nie znajdują miejsca, a są wręcz deprecjonowane.

Weźmy przykład z dojrzałych demokracji w zakresie dbałości o rozwój języka i szerokiego zakresu dostępności zajęć z retoryki oraz przedmiotów rozwijających podstawowe umiejętności komunikacyjne. Uświadommy sobie, że odbywają się one w państwach zachodnich bez przerwy związanej z zawirowaniami historycznymi czy politycznymi i przynajmniej się wreszcie do zaniedbań na tym polu. Pamiętajmy, że nasi uczniowie i studenci już spotykają się na rynku pracy (a spotykać się będą wraz ze zmianami w sferze dostępności coraz częściej) ze swoimi kolegami z tamtych krajów. Nietrudno wyobrazić sobie, że w konfrontacji z ludźmi nie mającymi trudności z nawiązaniem kontaktów, argumentowaniem, przemawianiem, dzięki umiejętnościom wyniesionym ze szkół i uczelni, nasi wychowankowie będą wypadać zdecydowanie gorzej.

Uważam, że polskie wyższe uczelnie mają obowiązek poszerzenia swojej oferty edukacyjnej o kursy, które mogą wyposażyć studentów w umiejętność doskonalenia kompetencji komunikacyjnych, umiejętność, z której będą oni mogli korzystać przez całe dorosłe i zawodowe życie. Aktualnie szczególną rolę do spełnienia mają te uczelnie, które już prowadzą zajęcia z retoryki, które dysponują kadrą mogącą prowadzić zajęcia na innych kierunkach. Naprawdę nic nie stoi na przeszkodzie, aby te uczelnie wyszły z ofertą zajęć z retoryki najpierw do studentów kierunków humanistycznych, a potem wszystkich kierunków. Oczywiście, zdaję sobie sprawę z tego jak trudno wprowadza się zmiany w programach nauczania, ale biblijna historia ubogiej wdowy i sędziego uczy nas, że uparte dążenie do celu

---

<sup>3</sup> Św. Augustyn, *O nauce chrześcijańskiej*, tłum. J. Sulowski, cyt. za: Cz. P. Jaroszyński, *Kultura słowa. Podstawy retoryki klasycznej*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1998, s. 26.

musi przynieść efekty. Konsekwentnie proponujemy kursy retoryczne, dowodząc ich przydatności.

Takim kursem może być, między innymi, nauczanie podstaw retoryki połączone z poznawaniem przez studentów podstaw sztuki aktorskiej. Dzięki takiemu połączeniu trening retoryczny może stać się atrakcyjny, a co najważniejsze, skuteczny. Retoryka nauczana w powiązaniu ze sztuką aktorską powinna również przynieść pozytywny efekt w postaci uznania przez studentów potrzeby systematycznej pracy nad rzetelnym i celowym operowaniem słowem także po zakończeniu kursu. A coraz wyższe umiejętności porozumiewania się mogą odegrać niebagatelną rolę w tworzeniu i umacnianiu się społeczeństwa obywatelskiego w ramach naszej niedoskonałej jeszcze demokracji.

W programie promowania retoryki przez poznawanie podstaw sztuki aktorskiej bardzo ważną rolę muszą odegrać, oczywiście, aktorzy. Staną się pożądanymi współpracownikami wyższych uczelni i będą mogli realizować obowiązek teatru bycia bastionem troski o słowo i strażnikiem piękna języka mówionego także poza nim.

### **Bibliografia:**

Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, tłum. i opr. H. Podbielski, PWN, Warszawa 1988.

Burke K., *Tradycyjne zasady retoryki*, tłum. K. Biskupski, w: *Retoryka*, wyd. Słowo/obraz/terytoria, Gdańsk 2008.

Jaroszyński Cz. P., *Kultura słowa. Podstawy retoryki klasycznej*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1998.

### **Rhetoric and acting Summary**

The history of rhetoric and the history of theater (therefore also the history of acting) have been intertwined with one another since the 5th century B.C. These two fields of human activity find common ground when it comes to caring about the use of language. These two domains form the skills of making avail of spoken language.

Acting, throughout the years of organizing acting schools and workshops developed methods of working with spoken words and language, which, when popularized, could become very useful in an orator's training process. The examples of including rhetoric in academic courses in the countries of experienced democracy could lead us to a debate about the lack of such courses among Polish universities. I suggest a way of teaching rhetoric which uses the methods of working on the spoken word and language for years present in acting teaching process.

**Keywords:** acting, rhetoric, communicational competence, culture of the living word, college theater, civil society